

Sygn. akt VI ACa153/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodnicząca - Sędzia SA Urszula Wiercińska

Sędziowie: SA Jacek Sadowski (spr.)

SA Agata Zajac

Protokolant: Małgorzata Samuła

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) w K. Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej oraz Dyrektora (...) M. P.

przeciwko Redaktorowi Naczelnemu Gazety (...)

o sprostowanie

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 stycznia 2018 r. sygn. akt III C 1559/17

I. oddala apelację;

II. zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanego kwoty po 540 (pięćset czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VIA Ca 153/18

UZASADNIENIE

Pozwem z 31 października 2017 r. skierowanym przeciwko redaktorowi naczelnemu Gazety (...) A. M., (...) oraz M. P. (1) – dyrektor (...), wnieśli o publikację sprostowania o następującej treści:

„Sprostowanie

1. Nieprawda, że pracownicy (...) muszą sami płacić za uszkodzenia ambulansów. W przypadkach zawinonego uszkodzenia pojazdu kierowcę można obciążyć kosztem tytułem upomnienia za zawinione zniszczenie karetki. Procedura dotycząca takich sytuacji funkcjonuje w (...) niezmiennie od kilkunastu lat, nie jest nowością i nie jest związana w żaden sposób z kosztami ubezpieczenia.

2. Nieprawda, że pracownik (...) nie wiedział o upomnieniu w związku ze szkodą w pojeździe. W (...) obowiązuje procedura zgłaszania szkody, a orzeczenie o zapłacie jest poprzedzone postępowaniem wyjaśniającym przed Komisją (...) w mieniu (...). Posiedzenie Komisji odbywa się w obecności pracownika lub – jeśli on tak zdecyduje, odbywa

się zaocznie. Pracownik nie tylko wiedział o postępowaniu ale również złożył odwołanie od orzeczenia komisji. Nie było żadnych kolejnych „kar”.

3. W powiecie (...) jest 11 karettek (...).

4. Nieprawda, że koszty składek ubezpieczeniowych w tym roku postanowiono – przynajmniej częściowo – przerzucić na kierujących karetkami. Kierowcy karettek (...) nie płacą żadnych kosztów ubezpieczenia karettek. Całość ubezpieczenia OC, AC i NNW jest opłacana przez (...).

5. Nieprawda, że rzeczniczka (...) stwierdziła, że „przerzucanie” części kosztów ubezpieczenia pojazdów na pracowników jest zgodne z kodeksem pracy. Nie udzielono w ogóle takiej informacji dziennikarce, również dlatego, że taka procedura nie obowiązuje w (...). Pytanie dziennikarki dotyczyło kosztów upomnienia za zawinione uszkodzenie pojazdu, a nie kosztów ubezpieczenia pojazdów. Na tak zadane pytanie odpowiadała rzecznik prasowy (...).

6. Nieprawda, że pracownicy – kilka lat temu – musieli płacić za zbyt duże zużycie paliwa. Zdarzenia takie nie miały miejsca.

7. Nieprawda, że dyrekcja (...) uważa, że w pogotowiu nie ma żadnego konfliktu. Dyrekcja zauważyła konflikt na tle personalnym i wdrożyła odpowiednią procedurę postępowania. Co miesiąc odbywały się zebrania monitorujące sytuację, z udziałem m.in. Społecznego Inspektora Pracy czy organizacji związkowych. Nieprawda, że sprawa jest w sądzie, bo jest w prokuraturze.

8. Nieprawda, że dyrekcja złożyła skargę na pracowników. Zdarzenia takiego nie było.

9. Nieścisła jest informacja, że dyrekcja nie informowała o zmianach. Zmian w zakresie upomnień za uszkodzenie pojazdu, od kilkunastu lat, nie było.

10. Nieścisła jest informacja, że Dyrektor zażądała od pracowników, pełniących dyżur podczas (...) zwrotu pieniędzy za pulsoksymetr. To ratownicy zdecydowali się sami pokryć koszty zgubionego urządzenia, gdyż nie wiedzieli kiedy i w jakich okolicznościach on zaginął.

M. P. – Dyrektor (...)”

Pozwany wnosil o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 22 stycznia 2018 rok Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił wniesione powództwo.

Sąd okręgowy ustalił, że w dniu 21 sierpnia 2017 r. w (...) wydaniu Gazety (...) ukazał się artykuł pt.: „(...)”. Bezpośrednio pod tytułem umieszczono stwierdzenie: „(...)”. Sąd okręgowy szczegółowo przedstawił treść całego artykułu, przytaczając jego obszernie fragmenty. Jak ustalił sąd okręgowy autorka artykułu D. W. (1) przed publikacją artykułu mejlowo zadała pytania rzecznikowi prasowemu (...), który na pytania te odpowiedział.

Po publikacji artykułu w dniu 29 sierpnia 2017 r. (...), w imieniu którego działała jako organ uprawniony Dyrektor M. P. (1), skierowało do A. M., jako redaktora naczelnego Gazety (...), wniosek o publikację sprostowania, w związku z artykułem prasowym z dnia 21 sierpnia 2017 r. pt.: „(...)”. Treść żądanego we wniosku sprostowania była analogiczna, jak zawarte w pozwie wniesionym w tej sprawie. Wniosek o sprostowanie został nadany w dniu 30 sierpnia 2017 r. i doręczony adresatowi w dniu 4 września 2017 r. W odpowiedzi na wniosek, redaktor naczelny wskazał na bezzasadność wniosków o sprostowane zawartych w pkt 1-6, jednocześnie informując, że co do pkt 7-10 redakcja jest gotowa ponownie opublikować sprostowanie, o ile podtrzymane zostaną w tej części wnioski o sprostowanie. Redaktor zwrócił jednak uwagę, że pkt 7 jest zbyt długi i z jego treści należy usunąć zdanie trzecie. W pozostałej części redaktor nie znalazł podstaw do opublikowania sprostowania. W piśmie tym zaproponowano dyrektor (...) bezpośrednie spotkanie z szefem lokalnej redakcji Gazety (...) w K., w celu wyjaśnienia wszystkich spornych kwestii. W dniu 10 października 2017 r. (...) wystosowało do redaktora naczelnego Gazety (...) ponowny wniosek o sprostowanie, w

którym podtrzymano żądanie opublikowania w całości sprostowania, jakie zostało uprzednio przekazane, na wypadek nie uwzględnienia całości sprostowania, wyrażając zgodę na opublikowanie części sprostowania tj. pkt 7-10. (...) nie wyraziło zgody na usunięcie z punktu 7 sprostowania trzeciego zdania. Wniosek ten został doręczony redaktorowi naczelnemu w dniu 13 października 2017 r. Ostatecznie żadne punkty sprostowania, w tym także pkt 7-10 nie zostały opublikowane.

W ocenie sądu okręgowego żądanie powodów nie zasługiwało na uwzględnienie.

W odniesieniu do powództwa M. P. (1) sąd okręgowy wskazał, że nie występowała ona przed procesem do pozwanego redaktora naczelnego z wnioskiem o zamieszczenie sprostowania. Roszczenie o sprostowanie aktualizuje się w sytuacji, gdy podmiot zainteresowany uprzednio w terminie wynikającym z prawa prasowego złożył redaktorowi naczelnemu wniosek o sprostowanie. Dopiero odmowa publikacji sprostowania czyni możliwym dochodzenie tego żądania na drodze sądowej. Z materiału dowodowego wynika, że wniosek o publikację sprostowania wystosowany do redaktora naczelnego Gazety (...) w dniu 30 sierpnia 2017 r., skierowany został przez (...), w którego imieniu działała dyrektor pogotowia M. P., jako organ uprawniony do działania w imieniu (...). Sąd okręgowy powołał się przy tym na stanowisku Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 6 października 2006 r., V CSK 151/06, zgodnie z którym, w sytuacji gdy osoba zainteresowana, o której mowa w art. 39 Prawa prasowego, nie wystąpiła do redaktora naczelnego o zamieszczenie sprostowania, nie może żądać zobowiązania go przez sąd do umieszczenia sprostowania.

W odniesieniu do powództwa wniesionego przez (...) sąd okręgowy uznał, że jest ono bezzasadne, gdyż z treści żądanego sprostowania nie wynika, jakiego materiału prasowego ono dotyczy. Powód redagując treść sprostowania, ograniczył się do opatrzenia go nagłówkiem „Sprostowanie”, pod którym umieszczone zostały kolejne fragmenty żądanego sprostowania oraz podpis osoby uprawnionej do reprezentacji powoda. W żadnym miejscu tak przygotowanego tekstu nie zostało wskazane, jakiego materiału prasowego sprostowanie to dotyczy. Brak ten występował zarówno w treści sprostowania przesłanego do redaktora naczelnego, jak i został następnie powielony w pozwie. W efekcie, w ocenie sądu okręgowego, takie sprostowanie wprowadzałoby opinię publiczną w błąd, byłoby niejednoznaczne i nie spełniałoby w ten sposób swojej funkcji. Istotą sprostowania jest przedstawienie stanowiska drugiej strony, tak aby odbiorca miał możliwość konfrontacji wersji wydarzeń przedstawionych w materiale prasowym, z relacją drugiej strony. Brak wskazania w treści sprostowania artykułu, którego ono dotyczy, w sposób oczywisty uniemożliwia porównanie treści sprostowania z treścią artykułu i wyprowadzenie przez czytelnika własnych wniosków. Publikacja takiego sprostowania stanowiłaby de facto sprostowanie bliżej nieokreślonych informacji, bez możliwości ustalenia źródła, gdzie takie informacje zostały upublicznione i przez kogo, a nie taka jest rola sprostowania materiału prasowego. Zarazem sąd okręgowy nie znalazł podstaw do uzupełniania tekstu żądanego sprostowania. Ponadto sąd okręgowy wskazał, że w części podzielił stanowisko pozwanego, że żądanie sprostowania w tej sprawie może być uznane za nadużycie prawa podmiotowego.

Apelacje od wydanego wyroku wnieśli powodowie zaskarżając wyrok sądu okręgowego w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości. Skarżący domagali się opublikowania sprostowania o treści zawartej w pozwie. Jako wniosek ewentualny zawarli wniosek o dodanie przez sąd tytułu sprostowania, przedstawiając w tym zakresie kilka wersji:

-„Sprostowanie do materiału „(...)”

-„Sprostowanie do materiału „(...)” opublikowanym w Gazecie (...) w dniu 21.08.2017 r.”

-„Sprostowanie do materiału „(...)” opublikowanym w Gazecie (...) w dniu 21.08.2017 r. autorstwa D. W. (1) ”

- „Sprostowanie (...) oraz Dyrektor (...) do materiału „(...)” opublikowanym w Gazecie (...) w dniu 21.08.2017 r. autorstwa D. W. (2) ”

-„Sprostowanie Dyrekcji (...) do materiału „(...)” opublikowanym w Gazecie (...) w dniu 21.08.2017 r. autorstwa D. W. (2) ”.

Ewentualnie wniesli o nakazanie pozwanemu opublikowania sprostowania pod innym tytułem, który sąd uzna za najbardziej właściwy. Skarżący oświadczyli również, że wyrażają zgodę na dokonanie wszelkich zmian w tytule (dodawanie słów lub ich odejmowanie).

W ostatniej kolejności skarżący złożyli wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

W apelacji skarżący podnieśli zarzut naruszenia art. 45 Konstytucji poprzez naruszenie zasad rzetelnego procesu, a także zarzuty naruszenia prawa procesowego – art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 11 ust. 2 prawa prasowego poprzez dokonanie oceny oraz analizy materiału dowodowego w sposób błędny, wybiórczy i nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, a także odrębnie sformułowany zarzut błędnych ustaleń faktycznych w zakresie, w jakim sąd okręgowy uznał, że wypowiedź rzecznika prasowego (...) została zamieszczona w spornym materiale prasowym. Skarżący podnieśli również liczne zarzuty naruszenia prawa materialnego dotyczące wykładni art. 31a Prawa prasowego oraz art. 32 ust. 4 i 5 Prawa prasowego.

Ponadto skarżący w apelacji zawarli wniosek dowodowy, żądając przeprowadzenia dowodu z korespondencji SMS pomiędzy dyrektorem pogotowania a redaktorem naczelnym na okoliczność, że próba spotkania z dyrekcją nastąpiła po artykułach i nie było żadnych prób ze strony autorki tekstu lub redaktora naczelnego przed publikacją artykułów.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Sąd apelacyjny podziela i akceptuje ustalenia faktyczne sądu okręgowego stanowiące podstawę rozstrzygnięcia tej sprawy. Były one w istocie niesporne pomiędzy stronami. Dotyczy to zarówno samej treści publikacji stanowiącej przedmiot żądanego sprostowania, jak i czynności stron związanych z żądaniem opublikowania sprostowania i odmową tej publikacji. Dokonane w tym zakresie ustalenia faktyczne sądu pierwszej instancji stanowią podstawę dalszych rozważań sądu apelacyjnego.

Podzielić należy w pełni stanowisko sądu okręgowego, zgodnie z którym roszczenie o sprostowanie może być skutecznie dochodzone na drodze sądowej w wypadku uprzedniego skierowania przez zainteresowanego do redaktora naczelnego wniosku o opublikowanie. Zgodnie bowiem z art. 39 ust. 1 Prawa prasowego, zainteresowany może wytoczyć powództwo o sprostowanie, jeżeli redaktor naczelny odmówił opublikowania sprostowania albo sprostowanie nie ukazało się w terminie określonym w art. 32 ust. 1-3 Prawa prasowego albo też ukazało się lub z naruszeniem art. 32 ust. 4 lub ust. 5 Prawa prasowego. Tak więc skuteczne dochodzenie roszczenia o sprostowanie na drodze sądowej uwarunkowane jest uprzednim złożeniem do redaktora naczelnego wniosku o sprostowanie. Trafnie sąd okręgowy powołał się w tym zakresie na stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uzasadnieniu wyroku z 6 października 2006 r., wydanego w sprawie V CSK 151/06. Sąd Najwyższy wskazał, że przepis art. 39 ust. 1 Prawa prasowego w sposób nie budzący wątpliwości wiąże roszczenie o opublikowanie sprostowania z zaniechaniem redaktora naczelnego. W sytuacji więc, gdy osoba zainteresowana, o której mowa w art. 39 Prawa prasowego, nie wystąpiła do redaktora naczelnego o zamieszczenie sprostowania, nie może żądać zobowiązania go przez sąd do opublikowania sprostowania. Pogląd ten należy podzielić.

Trafnie również sąd okręgowy ustalił w tej sprawie, że powódka M. P. (1) nie wystąpiła do redaktora naczelnego w imieniu własnym z wnioskiem o sprostowanie. Analiza skierowanego do redaktora naczelnego wniosku o publikację sprostowania z 29 sierpnia 2017 r. wskazuje, że wniosek ten złożony został w imieniu (...) przez M. P. (1), działającą jako dyrektor (...), a więc jako organ uprawniony do reprezentacji (...). Wbrew zarzutom apelacji brak podstaw do przyjęcia, że powyższy wniosek o publikację sprostowania złożony został przez powódkę M. P. również w imieniu własnym. Brak również podstaw do przyjęcia, jak wywodzą skarżący w apelacji, że powódka M. P. (1) podpisując wniosek o publikację sprostowania reprezentowała jednocześnie dwa podmioty – (...) i dyrektora tego pogotowania. Z treści wniosku wynika w sposób oczywisty, że dyrektor pogotowania wystąpił z wnioskiem, działając jako organ reprezentujący (...). Zastosowana więc została ogólna reguła dotycząca działania osób prawnych (art. 38 k.c.). Tylko

w tym zakresie zresztą można mówić o zdolności do działania w tej sprawie dyrektora pogotowia ratunkowego. W efekcie bezzasadny jest podnoszony w tym kontekście w apelacji zarzut naruszenia art. 31a ust. 1 Prawa prasowego.

Wbrew zarzutom apelacji, sąd okręgowy dokonał prawidłowej wykładni art. 31a Prawa prasowego również w pozostałym zakresie.

Zgodnie z art. 31a ust. 1 Prawa prasowego sprostowanie oznacza rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez żądającego sprostowania za nieprawdzie lub nieścisłe. Jak wskazuje się w orzecznictwie, wymóg rzeczowości sprostowania wyraża się w tym, aby odnosiło się ono do tych zagadnień, które zostały poruszone w materiale prasowym, którego sprostowanie dotyczy. Sprostowanie jest rzeczowe, jeśli odnosi się do faktów przedstawionych w materiale prasowym, do tego, co zostało w nim napisane na temat konkretnej osoby. Powinno być ono wypowiedzią zawierającą korektę wiadomości podanej w materiale prasowym, którą bohater tej wiadomości ocenia jako nieprawdziwą lub nieścisłą (zob. m.in. wyrok z 10 grudnia 2003 r., V CK 95/03, wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2016 r., I CSK 733/15). Zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty zawarte w prostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego), przedstawienia własnej wersji wydarzeń. Instytucja sprostowania stanowi przewidziany przez prawo prasowej szczególnie mechanizm pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony (zainteresowanego) co do faktów zawartych w materiale prasowym. Sprostowanie spełnia więc swoją rolę tylko wtedy, gdy precyzuje materiał prasowy, który jest przedmiotem sprostowania. Bez tej kluczowej informacji, opinia publiczna nie jest należycie poinformowana czego dotyczy oświadczenie prostującego, jakie informacje prasowe zainteresowany uznaje za nieprawdziwe i do jakich informacji się odnosi. W efekcie brak określenia w treści sprostowania materiału prasowego, którego sprostowanie dotyczy, powoduje, że sprostowanie takie nie może być uznane za rzeczowe i odnoszące się do faktów zawartych w konkretnym materiale prasowym. W takiej sytuacji sprostowanie stanowi jedynie zaprzeczenie niedoprecyzowanych bliżej faktów. Z tych względów redaktor naczelny zobowiązany jest odmówić publikacji tak sformułowanego sprostowania jako nieodnoszącego się do faktów zawartych w konkretnym materiale prasowym (art. 33 ust. 1 pkt 1 Prawa prasowego).

Wbrew wywodom skarżących, wymaganie, aby treść sprostowania odnosiła się do konkretnego materiału prasowego, którego sprostowanie dotyczy i materiał ten został wskazany w treści sprostowania, nie jest przejawem nadmiernego formalizmu. Nie można tym samym podzielić zarzutów skarżących, że sąd okręgowy w tym zakresie nałożył na powodów dodatkowy, nieprzewidziany w prawie prasowym, wymóg formalny.

Bez wskazania materiału prasowego, którego sprostowanie dotyczy, tekst sprostowania jest nierzeczowy. Odwołuje się bowiem wówczas do faktów z nieokreślonej publikacji prasowej. Opublikowanie sprostowania w takiej formie, w jakiej domagali się skarżący, nie realizuje zasadniczego celu sprostowania, jakim jest poinformowanie opinii publicznej o innej wersji wydarzeń aniżeli przedstawiona w materiale prasowym. W takiej sytuacji opinia publiczna zapoznałaby się z oświadczeniem zainteresowanego pozbawionym jakiegokolwiek kontekstu, bez możliwości odniesienia tego oświadczenia i zawartych w nim twierdzeń do konkretnego tekstu prasowego i zawartym w nim faktów. Z istoty sprostowania wynika, że dotyczy ono konkretnego materiału prasowego. Materiał ten powinien być więc wskazany w treści sprostowania.

Skarżący w apelacji bezzasadnie zagadnienie to sprowadzają do problematyki tytułu sprostowania. Wskazać należy, że sposób, w jaki w treści sprostowania zostanie wskazany materiał prasowy będący przedmiotem sprostowania jest w istocie zagadnieniem czysto technicznym. Można posłużyć się tutaj formułą nawiązującą do tytułu sprostowania - „sprostowanie tekstu prasowego pod tytułem, opublikowanego dnia”, można również oznaczyć tekst prasowy będący przedmiotem sprostowania w dalszej części sprostowania. Z tych względów wywody skarżących co do wymogów formalnych odnoszących się do tytułu sprostowania prasowego są w tym kontekście bezprzedmiotowe.

W świetle powyższego za bezzasadne uznać należy zawarte w apelacji zarzuty naruszenia art. 31a ust. 4 i art. 32 ust. 4 Prawa prasowego poprzez błędną wykładnię tych przepisów, a także powiązany z tym zarzut naruszenia art. 45

Konstytucji poprzez zaskoczenie strony powodowej wydanym przez sąd rozstrzygnięciem z uwagi na oparcie go na przesłance formalnej sprostowania nieznanego Prawu prasowemu.

Nie można również podzielić zarzutów skarżących wskazujących na naruszenie art. 32 ust. 5 Prawa prasowego i art. 321 k.p.c.

W orzecznictwie przyjmuje się, że sąd może dokonać zmiany w treści sprostowania, która ma charakter jedynie redakcyjny – dokonać korekty językowe lub stylistyczne. Natomiast w zakresie zmian dalej idących podnosi się, że zasadniczo nie jest dopuszczalna zmiana tekstu sprostowania poprzez dodanie nowych elementów, nie objętych żądaniem. Uzupełnianie tekstu sprostowania przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się do wyrokowania ponad żądanie. Odmienne natomiast ocenia się sytuację, gdy sąd dokonuje korekty treści sprostowania poprzez wykreślenia określonych zwrotów lub słów, bądź ich pominięcie. Takie rozstrzygnięcie odpowiada uwzględnieniu powództwa jedynie w części. Można wówczas przyjąć, że w odniesieniu do wykreślonych fragmentów sprostowania żądanie pozwu zostało oddalone. Analogiczna sytuacja występuje w wypadku, gdy sprostowanie składa się z kilku części składowych, zawiera w istocie kilka żądań dotyczących różnych fragmentów tekstu prasowego. W takim wypadku uznać należy, że chodzi w istocie o kilka sprostowań, które zostały połączone w jeden tekst ze względów czysto technicznych. Sąd jest wówczas władny uwzględnić żądanie opublikowania tylko niektórych spośród tych sprostowań, a tym samym wykreślić z tekstu, który ma zostać opublikowany, fragmenty odnoszące się do określonych faktów (zob. m.in. orzeczenia przywołane przez skarżących w apelacji - uchwała Sądu Najwyższego z 17 września 2008 r., III CZP 79/08 oraz wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2009 r., I CSK 151/09). Powyższe zasady wypracowane w orzecznictwie nie uzasadniają tezy wysuniętej w apelacji, zgodnie z którą ingerencja przez sąd orzekający w tekst sprostowania jest możliwa w każdym wypadku, gdy powód wyrazi na to zgodę. Wskazać należy, że przedmiotem oceny w sprawie o publikację sprostowania jest zasadność odmowy zamieszczenia sprostowania przez pozwanego redaktora naczelnego, ewentualnie publikacja żadanego sprostowania w sposób sprzeczny z Prawem prasowym. Orzekając w sprawie o sprostowanie, sąd ma obowiązek stwierdzić, czy w świetle przepisów prawa prasowego odmowa publikacji sprostowania ze strony redaktora naczelnego była zasadna. Przedmiotem żądania zawartego w pozwie musi być więc treść sprostowania uprzednio objęta wnioskiem o sprostowanie, który został skierowany do redaktora naczelnego. Stwierdzając bezzasadność uprzedniej odmowy sprostowania, sąd nakazuje redaktorowi naczelnemu publikację żadanego sprostowania. Nie może natomiast nakazać publikacji innego sprostowania, niezależnie od tego, czy zmiany w zakresie jego treści dokonane zostały przez powoda, czy też przez sąd za zgodą powoda. Ponadto wbrew wywodom skarżących i zawartych w apelacji wniosków, sąd nie działa w tej sprawie w imieniu strony powodowej, nie jest ani uprawniony, ani tym bardziej zobowiązany do formułowania za powoda treści sprostowania mającego być przedmiotem żądanej publikacji. Skarżący we wnioskach apelacyjnych zawarł wariantów modyfikacji żadanego sprostowania, upoważniając przy tym sąd do dokonania zmiany, którą w tym zakresie sąd uzna za najbardziej właściwą. Ponownie podnieść należy, że sprostowanie ma stanowić wypowiedź zainteresowanego, zaś ingerencja sądu w sprostowanie, również w treść tytułu sprostowania, ma charakter ograniczony.

Bezzasadne są zawarte w apelacji skarżących zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 11 ust. 2 Prawa prasowego, a także powołane odrębnie zarzuty błędnych ustaleń faktycznych poczynionych w tej sprawie przez sąd pierwszej instancji. Okoliczności objęte tymi zarzutami pozostają nieistotne dla rozstrzygnięcia tej sprawy. W taki sposób ocenić należy fakty wskazywane przez skarżących i dotyczące treści wypowiedzi rzecznika prasowego (...), które zawarte zostały w korespondencji mejlowej prowadzonej z autorką artykułu oraz wypowiedzi rzecznika prasowego przytoczonych w materiale prasowym. Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy są również okoliczności dotyczące prób spotkania pomiędzy dyrektorem pogotowania a redaktorem naczelnym i autorką artykułu przed lub po opublikowaniu materiału prasowego. Z tych względów sąd apelacyjny pominął również zawarty w apelacji wniosek dowodowy zmierzający do wykazania tych okoliczności (art. 217 § 3 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.).

Jak należy wnosić z wywodów apelacji, powyższe zarzuty zmierzają do zaprzeczenia podnoszonemu przez pozwanego przed sądem pierwszej instancji zarzutowi nadużycie prawa podmiotowego. Stwierdzić należy, że zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wywody sądu okręgowego są w tym zakresie nie do końca precyzyjne. Nie wynika z nich jednak, że przepis art. 5 k.c. stanowił podstawę prawną oddalenia wniesionego powództwa. Tym samym zawarta

w tym zakresie w apelacji polemika z tymi wywodami jest bezprzedmiotowa. Ewentualne uchybienia sądu okręgowego pozostają bowiem bez wpływu na treść wydanego w tej sprawie orzeczenia.

Z tych wszystkich względów sąd apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił wniesioną apelację. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, nakładając na powodów obowiązek zwrotu kosztów zastępstwa procesowego strony pozwanej, ustalonych na podstawie stawki minimalnej określonej w § 8 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 20 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – w brzmieniu obecnie obowiązującym.